Skarbiec Maryi – Modlitwy różańcowe – ks. Wacław Buryła

Wydawnictwo: Edycja św. Pawła, Częstochowa, 2025

Wstęp

Papież **Jan Paweł II** często mówił, że „**Różaniec to skarb, który trzeba odkryć**”.

- Czy Polacy już odkryli **Różaniec**? Czy go pokochali?

Puste kościoły w październiku, w miesiącu modlitwy różańcowej, są czytelną odpowiedzią. Ten fakt nie potrzebuje komentarza.

Ciągle powraca do mnie pytanie, które wydaje się ważne, a na które ciągle nie potrafię odpowiedzieć: Jaka jest prawidłowość: czy człowiek najpierw gubi Boga, a potem gubi **Różaniec**, czy odwrotnie, najpierw gubi **Różaniec**, a potem w konsekwencji gubi Boga?”.

Epilog zawsze jest taki sam: poganiejemy! To nie Bóg odchodzi od ludzi, ale ludzie odchodzą od Boga.

Człowiek zawsze ma dwie możliwości: albo będzie oddychał Bogiem, albo będzie oddychał światem. Większość ludzi wybiera tę drugą ewentualność. Większość ludzi oddycha światem, czyli jakby skażonym powietrzem.

Życie ludzi, nawet tych ochrzczonych, jest skażone, byle jakie, złe. Bo świat nie prowadzi ani do świętości, ani do zbawienia.

Mamy tylko jedno życie tutaj, na ziemi, a więc tylko jedną jedyną szansę na zbawienie.

Każdy kawałek naszego życia możemy obsiać **Różańcem**, czyli Bogiem. Bo to jest modlitwa, którą można modlić się wszędzie. A wtedy Jezus i Maryja też będą wszędzie.

I tylko wtedy będzie możliwe, by ziemia stała się planetą ludzi szczęśliwych. Może więc **spróbujmy pooddychać** **Różańcem**.

Różaniec nie może polegać jedynie na poruszaniu wargami, na wypowiadaniu słów. Ma się dokonać o wiele więcej.

Człowiek ma wchodzić w poszczególne wydarzenia z życia Jezusa i Maryi, ale też Jezus i Maryja mają wchodzić w sytuacje, jakie w danym momencie przeżywa człowiek, każdy z nas. Ma następować wzajemne przenikanie się.

Tylko taki **Różaniec** ma sens.

„Cywilizacja, w której żyjemy – cywilizacja, którą budujemy”

Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Propozycja - wybór

Dzisiaj ludzie są bardzo zabiegani. Tysiące, a nawet miliony rzeczy, spraw i ludzi tworzy nasza codzienność. Nie sposób wszystko zauważyć, przejąć się tym, jakoś to ogarnąć. Dlatego tak wiele rzeczy puszczamy mimo uszu, Nie interesujemy się już zbytnio wiadomościami telewizyjnymi, prognozą pogody, plotkami usłyszanymi w sklepie czy w miejscu pracy. I może się zdarzyć, że puścimy mimo uszu także to, co mówi Bóg. To jest największa tragedia, jaka może się nam przydarzyć w życiu. Wtedy nasze życie będzie jak pociąg, który wypadł z szyn.

Maryja nie tylko słuchała. Ona potrafiła też posłuchać. **Maryja** na poważnie wzięła Boże słowa, Bożą propozycję. Dlatego Jej życie – niby typowe i zwyczajne – stało się arcydziełem. To, co zwyczajne, stało się nadzwyczajne. Dlatego zachwyca do dzisiaj.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Tylko miłość potrafi służyć

Anioł przy zwiastowaniu tylko wspominał o Elżbiecie, o tym, że u schyłku swojego życia po raz pierwszy będzie rodzić, stanie się matką. Ale to już wystarczyło, żeby **Maryja** wyruszyła w drogę. Nikt Jej nie kazał, nikt nie mógł tego od Niej wymagać. A Ona podarowała Elżbiecie swój czas. Zdecydowała się na miłość, która jest służbą.

Codziennie docierają do nas różne informacje. Ktoś trafił do szpitala, ktoś uległ wypadkowi, stał się kaleką, ktoś stracił pracę, komuś rozsypało się małżeństwo, kogoś okradli złodzieje, komuś powódź zabrała dorobek całego życia … jakże rzadko takie wiadomości mobilizują nas do działania, najczęściej puszczamy je mimo uszu, nie chcemy tracić spokoju, nie chcemy mieć dodatkowych kłopotów. Człowiek, który nie ma miłości, na pewno nie zaangażuje się w historię świata ani w życie innych. Tylko ci, którzy kochają, potrafią służyć.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

3. Narodzenie Pana Jezusa

Bóg, który ciągle szuka miejsca

Nasza cywilizacja nie kocha dzieci, nie staje w obronie życia, szczególnie tego najsłabszego, najbardziej bezbronnego. Antykoncepcja, aborcja … To tylko niektóre fakty potwierdzające tę prawdę. Dziecko jest traktowane jako zagrożenie, jako przeszkoda w używaniu życia, świata, młodości. Tylko Bóg jest Panem życia. Współczesny człowiek czuje się bogiem, dlatego chce decydować o czyimś życiu lub śmierci. Współczesny człowiek chce się bawić.

Herod widział w Jezusie swojego wroga, bał się o swoją władzę, dlatego kazał wymordować najmłodszych chłopców z Betlejem i okolicy. Wielu rodziców identycznie patrzy na potomstwo, które Bóg im zawierza. Szatan nigdy nie staje w obronie życia. Tylko ci, którzy kochają Boga są w stanie walczyć o życie. Tylko w ich domach może narodzić się Chrystus.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Miłość wzajemna

Czasy współczesne cechuje egoizm. Współczesny model wychowania podpowiada człowiekowi: „Ty jesteś najważniejszy, tobie należy się wszystko”. Wielu rodziców powtarza: „Myśmy tego nie mieli, ty musisz to mieć”. W domu, w szkole, nawet w kościele można zaobserwować chore sytuacje – mnóstwo praw, a przy tym żadnych obowiązków. A szczęście polega na tym, że człowiek kocha i jest kochany. Ewangeliczna miłość zawsze zamienia się w krzyż. Współcześni rodzice nie uczą dawania, dzielenia się, ofiarowywania.

Dzisiaj Bóg nie jest kochany. On ciągle kocha, ale bez wzajemności. Maryja i Józef potrafili nie tylko braci od Boga, oni także potrafili dawać. Dlatego przynieśli do świątyni swój największy Skarb – Jezusa. Wiedzieli, że ich Syn będzie najbardziej bezpieczny w dłoniach samego Boga

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Poszukiwanie zgubionego Skarbu

Jedni szukają Boga, inni świadomie Go gubią. Jedni przychodzą do Boga, inni od Niego odchodzą. Ale taka postawa nie jest niczym nowym. Ewangeliści wyraźnie wspominają, że w pewnym momencie niektórzy uczniowie Jezusa postanowili odejść. Jego nauka była dla nich zbyt trudna, za bardzo wymagająca, niezrozumiała.

Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że polskie kościoły zawsze będą pełne rozmodlonych ludzi. Na naszych oczach, w błyskawicznym tempie polskie kościoły opustoszały. Ta pustka jest faktem, nie da się jej zaprzeczyć. W kościołach pozostali nieliczni, najwierniejsi, których jest mała garstka. To ich Jezus pyta, tak jak przed wiekami pytał apostołów: „**Czy i wy chcecie odejść?**” (J 6,67). O to samo pyta każdego z nas.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

Tajemnice światła

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Twórcze niezadowolenie

Faryzeusze byli z siebie zadowoleni, uważali się za doskonałych, znali wszystkie przepisy Prawa i starali się je zachowywać. Chyba dlatego nie poszli nad Jordan, gdzie Jan Chrzciciel udzielał chrztu. Ale wokół Jana było wielu ludzi, którzy byli niezadowoleni z dotychczasowego życia, mieli poczucie własnych grzechów, wyznawali je głośno, a potem zanurzali się w wodach Jordanu. Chcieli zmyć z siebie starego człowieka, chcieli stać się nowymi ludźmi. Dlatego pytali: „Janie, co mamy czynić?".

Nie wystarczy przyjęcie chrztu, piękna, wzruszająca ceremonia. Chrzest jest zaproszeniem Jezusa do własnego życia. Chrzest jest wyborem, oznacza, że chcę widzieć Jezusa, chcę Go słuchać, chcę żyć jak On. Prawdziwy chrześcijanin codziennie pyta Jezusa: „Panie, co mam czyni?". W przeciwnym razie będzie kolejnym faryzeuszem, człowiekiem zadowolonym z siebie. A taki człowiek nigdy nie będzie chciał się nawrócić, nie zatęskni za zbawieniem.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

2. Cud w Kanie Galilejskiej

Puste dzbany. Woda staje się winem

Ci nowożeńcy nie byli pierwszą parą w historii świata. Zdecydowali się na miłość, na bycie razem, chcieli być dla siebie darem. Mieli wiele wspólnych planów, zaczynali budować szczęście. Wydawało się, że ich przyszłość będzie usłana różami, piękna. W pewnym momencie mogła nastąpić katastrofa, mogło zawalić się wszystko, przecież dzbany były puste. Sami nie byliby w stanie sobie pomóc, jeszcze nie wiedzieli nic o grożącym niebezpieczeństwie. Ale na ich weselu była **Maryja** i był **Jezus**. Oni zostali zaproszeni przez tych nowożeńców.

Wiele współczesnych par zaprasza **Jezusa** i **Maryję**, ale na niby. Przed ślubem jest życie w grzechu, często bez sakramentów, potem jest zaliczona spowiedź i idą w życie, ale już bez **Jezusa** i **Maryi**. Kiedy okaże się, że ich życiowe dzbany są puste, wtedy nie będzie nikogo, kto potrafiłby uczynić cud, kto mógłby dokonać przemiany. Jezus nigdy nie rezygnuje z ludzi. Niestety, ludzie często rezygnują z Jezusa, a to zawsze prowadzi do katastrofy.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Nie nawracam innych -nawracam siebie

Ta tajemnica jest piękna i ważna, ale mało popularna. Dzisiaj niewielu ludzi chce być prorokiem, bo ta misja jest niewdzięczna i niebezpieczna. Prorocy byli prześladowani, a nawet zabijani, gdyż ludzie nie lubią, gdy ktoś wytyka im grzechy, gdy ktoś mówi im prawdę. I niewielu ludzi chce się nawracać, stawiać sobie Boże wymagania, które zawsze są ekstremalne. Bóg nie zgadza się na przeciętność, na bylejakość. Warto sobie uświadomić, że bez tej tajemnicy nie ma zbawienia.

Zazwyczaj bez problemu przyznajemy się do chorób ciała. Prawdziwy chrześcijanin potrafi przyznać się także do chorób duszy, do własnych grzechów. Na tym polega wielkość człowieka. Najpiękniejsze w przypowieści o synu marnotrawnym jest to, że ona kończy się powrotem. Odejść potrafi każdy, ale powrócić potrafią niektórzy.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

4. Przemienienie na górze Tabor

Pełnia światła

Apostołowie przyszli prosto ze świata, jakby oderwani przez **Jezusa** od prozy życia. Na ich oczach dokonało się coś, czego oni się nie spodziewali, czego nie rozumieli. Byli zszokowani, kiedy zobaczyli przemienionego **Jezusa**. On był pełen nieziemskiego światła.

Jezus powiedział do tych, którzy szli za Nim: „**Wy jesteście światłem dla świata**” (Mt 5,14). Wiara nie polega na mówieniu pacierzy ani na chodzeniu do kościoła. **Jezus** żąda czegoś więcej. Chrześcijanin ma stawać się światłem, bo dzisiejszy świat, mimo, że ma lampy i neony, tonie w ciemnościach.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

5. Ustanowienie Eucharystii

Jezus świadomie staje się Chlebem

Niemożliwe jest życie bez pokarmu. Człowiek potrzebuje jedzenia, potrzebuje chleba, żeby mógł żyć, pracować, wędrować. Ale chleb kupowany w sklepie to zbyt mało. On nie zapewnia nieśmiertelności, o której ludzie marzą od wieków. Człowiek ma przecież nie tylko ciało, ale i duszę, a ona też jest głodna.

Dlatego **Jezus** świadomie i celowo stał się Chlebem. On nie chciał, żebyśmy na Niego patrzyli, podziwiali Go, zachwycali się Nim. On chce, żebyśmy Go zjedli. Powiedział przecież w sposób kategoryczny: „Bierzcie i jedzcie". To nie była tylko propozycja. To był nakaz. Tylko ci, którzy przyjmują Komunię świętą, mają w sobie życie. Pozostali są martwi.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Wypełnić wolę Bożą do końca

Człowiek chce mieć życie lekkie, łatwe i przyjemne, radosne i bezbolesne. Przecież przy każdej okazji życzy sobie zdrowia i szczęścia. Nie życzy sobie żadnych problemów, chorób, komplikacji. Co więcej, nie chce także krzyża na ścianie własnego mieszkania, chce czuć się komfortowo, chce mieć tabletki na wszystko, co trudne.

Krzyż nie zachwycał **Jezusa**. On po ludzku bał się krzyża, tej męki, która była przed Nim. **Jezus** mógł uciec z Ogrójca, przecież nikt Go nie pilnował. Mógł wybrać wersję łatwiejszą, bezbolesną. Ale on doskonale zdawał sobie sprawę, że wtedy nic by się nie dokonało, niebo nadal byłoby zamknięte, nie byłoby żadnego zbawienia. To bardzo ważna prawda, do której musimy wracać codziennie, do której musimy dorastać. Tę prawdę przypomina nam jedna z religijnych piosenek: „**Zbawienie przyszło przez krzyż, ogromna to tajemnica**”. Każdy z nas powinien mieć udział w tej tajemnicy.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

2. Biczowanie Pana Jezusa

Człowiek podnosi rękę na człowieka i na Boga

Bóg jest Miłością. On z miłości stwarza człowieka i do miłości go powołuje. Bo właśnie człowiek ma być królem stworzeń, panem kosmosu. Ma być odpowiedzialny za wszechświat, a tego nie da się zrobić na zasadzie bycia policjantem czy dozorcą. Bóg ma zaufanie do ludzi, wierzy w człowieka. Bo jak mówi Księga Rodzaju, człowiek nosi w sobie obraz i podobieństwo do samego Boga, czyli jest zdolny do miłości, wszak otrzymał serce i sumienie, potrafi odróżniać dobro od zła. Miłość jest powołaniem wszystkich ludzi.

Niekiedy zdarza się, że człowiek odchodzi od Boga, popełnia grzech, czyli w pewnym sensie podnosi rękę na Boga. Niestety, większość ludzi nie widzi tego w ten sposób. Każdy grzech jest biczowaniem Boga i człowieka.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Cel" sponiewierać i wyśmiać

Jezus był postrzegany przez ludzi w sposób bardzo różnorodny. Dla jednych był kimś wyjątkowym, nietuzinkowym, wybitnym cudotwórcą, lekarzem, uzdrowicielem. Dla innych był kimś, kto posiada nieznaną moc, był kimś, kto może spełnić ich marzenia, z kim wiązali swoje nadzieje. Myśleli, że to On zorganizuje przewrót, wywoła rewolucję, uwolni Żydów z rzymskiej niewoli. Byli i tacy, którzy widzieli w Nim zagrożenie, bali się, że On może zburzyć dorobek ich życia, naruszyć wygodną stabilizację, którą budowali przez lata.

Dziś sytuacja wygląda identycznie. Dla wielu ludzi **Jezus** jest kimś, kogo można opluć, wyśmiać, na kim można wyładować swoje życiowe rozczarowania, frustracje, niepowodzenia. Dla wielu ciągle jest swoistym widowiskiem, widać to w teatrach, w kabaretach, często także w polityce. Tylko dla nielicznych jest Królem, Emmanuelem. A przede wszystkim Zbawicielem.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Najważniejsza droga

Trudno wyobrazić sobie świat współczesny bez autostrad i lotnisk. Człowiek zasmakował w podróżowaniu, odkrył w sobie ciekawość świata. Człowiek współczesny nie potrafi usiedzieć w miejscu, chce się bawić, chce korzystać z chwili obecnej, szuka takich czy innych przyjemności, często tworzy ekstremalne sytuacje, aby poszerzać gamę doznań.

Człowieka współczesnego nie interesuje droga krzyża. Na tej drodze nie ma tłoku. Ta droga nigdy nie będzie żadną autostradą. Droga **Dekalogu**, droga Ewangelii to niezmiennie ciasna i stroma droga, na której nie przydadzą się nowoczesne środki transportu. Na tej drodze nie ma bagaży. Jest tylko człowiek i jego krzyż. Ważne, aby była także miłość, bo bez niej krzyż nie ma zbyt wielkiej wartości.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

5. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

Niebo otwarte raz na zawsze

Żyjemy w świecie medialnej propagandy, w świecie reklam. W reklamach ludzie są ciągle młodzi, zdrowi, sprawni, uśmiechnięci, bogaci, mogą pozwolić sobie na wszystko. Nasza cywilizacja przekonuje nas, że wszystko ma swoją cenę. W świecie reklam nie ma chorób, starzenia się, niedołężności, śmierci. Ludzie uwierzyli, że mogą zająć miejsce Boga, ze potrafią tutaj, na ziemi, zdobyć wieczną młodość, nieśmiertelności. Ale życie codzienne niweczy takie pomysły, pokazuje kłamliwość takich obietnic i nierealność takich oczekiwań. Na różnych tablicach ogłoszeń ciągle pojawiają się nowe nekrologi, w gazetach odnajdujemy wiadomości o śmierci kolejnych znajomych czy przyjaciół, w ciągu roku wielokrotnie stajemy przy kolejnych trumnach, w których trudno się dopatrzeć reklamowanej wszędzie młodości.

Tak naprawdę życie jest nieustannym umieraniem, obumieraniem, traceniem kolejnych marzeń, zdolności, przybliżaniem się do bramy śmierci. To jest wyprawa na drugi brzeg. Życie materialne, doczesne musi obumrzeć, aby narodziła się wieczność.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Wychodzić z grobu

Współczesność stara się uciekać od myśli o śmierci i grobie. Chce, żeby człowiek był zawsze młody, uśmiechnięty, zdrowy, bogaty. Wielu ludzi przyjmuje taką postawę, dzięki czemu głęboko zapuszczają korzenie w ziemi – zapominają o niebie. A przecież życie ziemskie jest ograniczone, zameldowanie na ziemi jest tylko tymczasowe. Prawdziwym celem dla chrześcijanina jest niebo – dom Ojca. Sensem życia nie jest gromadzenie dóbr materialnych, ale duchowych/ Bo tylko one liczą się w Bożej optyce.

W oczach Boga ludzie bogaci są najczęściej biedni. Im większy majątek zgromadził człowiek, tym większy lęk czuje przed umieraniem. Bo w pewnym momencie człowiek uświadamia sobie, że nawet za największe pieniądze nie da się kupić zbawienia.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Miejsce w domu Ojca

Nie tylko filozofowie, ale także ludzie, którzy poważnie myślą o swoim życiu, stawiają pytanie" „Być czy mieć?". Chrześcijanin nie powinien mieć problemu z udzieleniem odpowiedzi. Ona zależy od tego, czy człowiek żyje dla ziemi, czy dla nieba, czy żyje dla doczesności, czy myśli o wieczności i zbawieniu.

Jezus mógł tak cudownie urządzić się na ziemi, mógł być nawet najbogatszym człowiekiem świata. Wystarczyłoby pobierać opłaty za dokonane cuda. Wartości materialne miały marginalne znaczenie w Jego życiu. Jezus żył pełną piersią, całym sobą wypełniał wolę Ojca. Przez całe życie budował miłość.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

3. Zesłanie Ducha Świętego

Przyjąć Ducha Świętego i Jego dary

W pierwszym bierzmowaniu uczestniczyło niewiele osób, ale były one dobrze przygotowane na zstąpienie **Ducha Świętego**. Dlatego dary, które otrzymali pierwsi chrześcijanie, się nie zmarnowały. Wzięli **Ducha Świętego** i Jego dary i przemienili świat, jakby wywrócili ten świat do góry nogami.

Co roku do bierzmowania przystępują tysiące osób i właściwie nie widać jakichś wielkich pozytywnych zmian w Polsce czy na świecie. Świat się nie zmienia, jakby **Duch Święty** nie zstępował, jakby był nieobecny. Ale to nie jest wina **Ducha Świętego**, tylko ludzi, którzy nie są przygotowani do tego wydarzenia. Jakże często chrześcijanie przyjmują sakramenty, ale nie przyjmują Boga. Sam sakrament nie potrafi czynić cudów. To może uczynić żywy Bóg.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Wdzięczność i hojność Boga

Niekiedy może się nam wydawać, że tak dużo dajemy Bogu, że tak wiele dla Niego robimy. Może nawet myślimy, że to Bóg jest naszym dłużnikiem. A prawda wygląda zupełnie inaczej: to my jesteśmy dłużnikami Boga. Nie my zbawialiśmy Boga, to Bóg zbawił i nadal zbawia nas. Nie my umieraliśmy na krzyżu. To Jezus zdecydował się na krzyż, było to zadośćuczynienie za nasze grzechy.

Maryja doskonale to rozumiała. Na pewno była zafascynowana historią zbawienia, Bożymi pomysłami, Bożym działaniem. Ale miała też świadomość, że zbawienie to nie tylko działanie Boga, ale też działanie ludzi. Dlatego w decydującej chwili, w chwili zwiastowania powiedziała: „**Jestem służebnicą Pana: niech mi się stanie według twego słowa**” (Łk 1,38). Nagrodą za jej **fiat** stało się niebo.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu

5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi

Nareszcie w domu

Zdarza się, że człowiek ma swoje bóstwa, swoich królów, swoich idoli. Nie zawsze są to ludzie wielkiego formatu, z dobrze ukształtowanym kręgosłupem moralnym, żyjący wartościami, zatroskani o dobro pojedynczych ludzi czy narodu. Często są to ludzie krzywdzący innych, żyjący na cudzy koszt, którzy wykorzystują władzę dla własnych interesów.

Maryja została Królową. Nie była wybrana przez ludzi, ale przez samego Boga. W tym Bożym królestwie **Jezus** jest Królem. **Maryja** zaś Królową. To jedyne królestwo, w którym obowiązuje prawo miłości, prawo wymyślone nie przez ludzi, ale przez Boga. Ludzie żyjący według tego prawa są najszczęśliwszymi ludźmi na ziemi, wbrew wszelkim uwarunkowaniom. Ludzie żyjący miłością stają się piękni, stają się mistrzami w człowieczeństwie, budują świętość. Jesteśmy częścią tego królestwa. **Maryja** do nas powiedziała w Kanie Galilejskiej: „**Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie**" (J 2,5). W ten sposób pokazała jedyną drogę do zbawienia. Oby ta droga stała się drogą, którą codziennie wędrujemy.

Ojcze nasz, 10 Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezu